

Sygn. akt III K 59/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie III Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: Wioletta Wojtyła

Prokurator: Marta Choromańska

po rozpoznaniu w dniu 17 lipca 2015 r., 25 sierpnia 2015 r., 13 października 2015 r, 19 listopada 2015 r.

sprawy przeciwko

J. J., ur. (...) w B., s. T. i B. z d. K.

oskarżonego o to, że w nocy z (...) na (...) w W. dokonał przywłaszczenia powierzonych mu pieniędzy w kwocie (...) zł, gdzie straty na szkodę J. T. wyniosły (...) zł, tj. o czyn z art. 284 § 2 kk

o r z e k a

I. oskarżonego J. J. uniewinnia oddokonania zarzucanego mu czynu a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. wynagrodzenie za obronę z urzędu w kwocie 872 zł plus podatek VAT.

III K 59/15

UZASADNIENIE

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. T. jest właścicielem salonu gier zlokalizowanego przy ul (...). Składa się on z części gdzie stoją maszyny do gier wypłacające wygrane i części oddzielnej gdzie przebywa pracownik punktu mający za zadanie doglądania maszyn i ewentualnego rozmienniania pieniędzy gdyby klient nie chciał zabierać wygranej w bilonie bo tak wypłaca wygraną sama maszyna. W dniu (...)od godziny 8.00 pracę przejął od swojego zmiennika J. J. i miał ją kontynuować przez całą dobę. Jego zmiennik w dniu (...) rano stwierdził że punkt jest zamknięty a J. J. nie ma. Jak się okazało oddalił się on bez porozumienia z właścicielem punktu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: wyjaśnień oskarżonego J. J. (k- 151-152), zeznań świadków: J. T. (k- 2-3,31,232), L. M. (k- 16), T. R. (k-13-14,280) oraz dokumentów zaliczonych do materiału dowodowego według wykazu na k- 280.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego sprowadzającym się do niepamięci zdarzeń. Pomimo przypuszczeń biegłego psychologa i możliwości celowego wyolbrzymiania swoich problemów z pamięcią możliwe jest, że oskarżony ma w niej luki, co zresztą w żaden sposób nie rzutuje na kwestię jego odpowiedzialności. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków M. i R. jako, że są one logiczne i spójne z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd co do zeznań świadka T. odmówił im wiarygodności w jednym acz decydującym o wyniku postępowania zakresie. Świadek twierdził, że oskarżony otrzymał kwotę 2000zł na potrzeby płatności w toku swojej zmiany. Początkowo świadek wskazywał (k- 3) że dostał je od serwisanta (czyli od T. R.) jednak ten ostatni zdecydowanie temu zaprzeczył (k-13). Przesłuchany ponownie świadek T. (k- 31) całkowicie zmienił swoją wersję twierdząc, że to on sam przekazał oskarżonemu wspomnianą kwotę. W tym stanie rzeczy Sąd nie daje wiary zeznaniom świadka co do tego, że faktycznie dał pieniądze oskarżonemu. Świadek swoją pomyłkę tłumaczył zdenerwowaniem. Nie jest to tłumaczenie wiarygodne. Od wykrycia zdarzenia do przesłuchania świadka upłynęło około 9 godzin. Zdarzenie nie miało żadnego drastycznego przebiegu dla świadka (w ogóle takiego nie miało) i nie wiązało się z jakimiś znacznym uszczerbkiem finansowym ani kłopotami organizacyjnymi czy życiowymi. Świadek nie mógł być tak zdenerwowany, że zapomniał jakoby sam dawał przedmiot zaboru oskarżonemu. Zdaniem Sądu, świadek dosłuchiwany na tą jedynie okoliczność zorientował się, że serwisant nie potwierdził jego wersji i stworzył nową na potrzeby postępowania, po to aby nie stanąć pod zarzutem powiadomienia o niepopelnionym przestępstwie.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zeznań J. T. nie można uznać winy oskarżonego. Jest bowiem ten właśnie świadek jedynym źródłem jakiegoś mówi o tym, że oskarżony miał jakieś pieniądze od niego, a zatem miał co zabrać. Niewiarygodność świadka w tym zakresie nie pozwala na przyjęcie za dowiedzione, że oskarżony był w posiadaniu pieniędzy pokrzywdzonego przed swoim zniknięciem. Możliwe, że tak było ale możliwe są też scenariusze odmienne, np. rezygnacja oskarżonego z pracy pod wpływem zmęczenia zniechęcenia czy nawet obawy (całodobowy punkt z automatami o charakterze hazardowym przyciąga specyficzny, delikatnie to ujmując, rodzaj ludzi). Sam pokrzywdzony mógł zaś dla zwykłej zemsty za prawdopodobną finansową stratę w okresie zamknięcia lokalu (nie wiadomo wszak o której godzinie oskarżony go opuścił) wymyśleć fakt kradzieży po to aby skierować postępowanie karne przeciwko oskarżonemu.

Sąd zauważa, że nie ma instrumentów mogących rozwiązać te wątpliwości i dlatego opieranie wyroku skazującego na niewiarygodnych zeznaniach pokrzywdzonego byłoby stosowaniem odpowiedzialności karnej za prawdopodobieństwo sprawstwa, a nie za czyn jako taki, co oczywiście jest wykluczone.

W takim stanie rzeczy Sąd nie widział innego rozwiązania jak uniewinnienie oskarżonego, co uczynił w wyroku.